

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 246 (2889).

LUBLIN, CZWARTEK, 15 PAŹDZ. 1953 R.

Cena 20 gr

Uchwała Prezydium Rządu o wprowadzeniu dodatkowych zamienników przy obowiązkowych dostawach zboża

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach Prezydium Rządu podjęło uchwałę o wprowadzeniu dodatkowych zamienników przy obowiązkowych dostawach zboża.

Uchwała przewiduje, że gospodarstwa rolne zobowiązane do dostaw zboża, mogą dostarczać w określonym uchwałą stosunku zamiennym, zamiast zboża inne produkty rolne: fasolę, groch, proso, grykę, kukurydzę oraz nasiona roślin: seradeli, lubinu, wyki, peluszkę itp.

Poza tym niektóre gospodarstwa rolne o silnie rozwiniętej hodowli, a równocześnie stosunkowo mniej rozwiniętej produkcji roślinnej lub posiadające słabsze niż w roku ubiegłym zbiory, będą mogły wykonać częściowo swe zobowiązania w zakresie obowiązkowych dostaw zboża — produktami hodowlanymi, takimi jak trzoda chlewna i mleko, pod warunkiem wykonania obowiązkowych dostaw w tych produktach.

Zezwolenia na wykonanie obowiązkowych dostaw zboża częściowo w trzodzie chlewniej lub mleku wydają prezydium gminnych rad narodowych na uzasadnione wnioski zainteresowanych.

Poprzez rozszerzenie ilości zamienników przyjmowanych za zboże, rząd stwarza ułatwienie w wykonaniu obowiązkowych dostaw.

Powiat biłgorajski przekroczył 70 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu 11 października przodujący w planowym skupie zboża pow. biłgorajski przekroczył 70% planu rocznego. Tempo dostaw zboża w tym powiecie jest na ogół lepsze niż w innych powiatach. Osłabły natomiast dostawy w pow. puławskim, zajmującym w dalszym ciągu drugie miejsce z wynikiem 68,3% planu. Dalsze miejsca zajmują: pow. lubelski (66,8%) i pow. lubartowski (65,7%).

Do powiatów, które przekroczyły 50% planu, dołączył się pow. Chełm, zajmujący jedenaste miejsce w województwie. Jednakże dostawy mają tutaj przebieg niedostateczny, gorszy niż gdzie indziej, wskutek czego pow. lukowski ostatnio wysunął się przed pow. chełmski na 10-te miejsce (wynikiem 50,9%).

Jako ostatnie pozostają w tabeli powiaty: tomaszowski (48,6%), hrubieszowski (48,2%) i białski (43,8%).

5.157 KG ZBOŻA I 16.682 KG ZIEMNIAKÓW W JEDNYM DNIU SPRZEDALI PAŃSTWU CHŁOPI Z KOCUDZY

Gmina Kocudza (pow. Biłgoraj) rokrocznie przodowała w realizacji gminnego planu obowiązkowych dostaw zboża. W roku bieżącym tutejsi chłopcy wykonali roczny plan dostaw zboża w 77,5%. Niemalże jest w tym zasługi aktywistów gminnych i gromadzkich oraz dobrego kierownictwa Prez. GRN i Delegatury MS.

Ale nie wszystkie gromady tej gminy wykazały zrozumienie dla obowiązkowych dostaw. Np. chłopcy z Kocudzy II zwlekali z dostawami. Wyszło na jaw, że wynikało to z działalności Stanisława Dycha, byłego sołtysa, który usiłował wywołać w gromadzie ferment. Sam również nie dostarczył wyznaczonej normy zboża. Dopiero na wniosek mało- i średniorolnych chłopów z

tej wsi kolegium orzekające ukarało opornego grzywną pieniężną. Zaproszeni na rozprawę chłopcy z Kocudzy zrozumieli, że działalność Stanisława Dycha godziła w interesy państwa.

Mając to na uwadze mieszkańcy Kocudzy przy pomocy aktywistów gminnych: Zenona Amborskiego i Józefa Góry zorganizowali 5 października br. zbiorową dostawę. Na 27 furmankach chłopcy odwieźli do punktu skupu we Frampolu 5.157 kg zboża oraz 16.682 kg ziemniaków.

Przykład chłopów z Kocudzy II powinien pobudzić inne gromady i aktywistów gminnych i gromadzkich do organizowania dostaw zbiorowych, które są wyrazem rosnącego patriotyzmu uczciwie pracujących chłopów. (3720/c) J. C.

W GMINIE WOLA WERESZCZYŃSKA JESZCZE SZKODZĄ KULACY

W pow. włodawskim szereg chłopów wywiązało się ze swych obowiązków wobec państwa z nadwyżką i przed terminem. Do takich należy m. in. Jan Wakuła (grom. Wytoczno gm. Wola Wereszczyńska), który wywiązał się z planowego skupu zboża w 110%. Ziemiaki również sprzedał z nadwyżką.

Ale w gminie Wola Wereszczyńska nie brak i kulaków, którzy mimo, że mają wszystkie możliwości do uregulowania obowiązków jednak nie spieszą się odwieźć zboża do punktów skupu. Na domiar złego starają się hamować dostawy w swojej gromadzie. A są to tacy, jak Ludwik Kaczanowski zalegający z 2.071 kg zboża i 1.681 kg ziemniaków, Tadeusz Pleszczyński, bogaty gospodarz, który nie oddał do tej pory ani kilograma zboża, ale drwi z tych, którzy uczciwie wykonują swoje obowiązki. PGRN w Woli Wereszczyńskiej jak również Gminna Delegatura Ministerstwa Skupu powinna zwrócić szczególną uwagę na kulaków i zmusić ich do podporządkowania się zarządzeniom władzy ludowej. H. M.

27 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). Liczba powiatów, które wykonały w co najmniej 90 proc. plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, zwiększyła się o dalsze trzy. 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw przekroczyły ostatnio powiaty:

Kartuzi w woj. gdańskim, Niemodlin w woj. opolskim i Węgrów w woj. warszawskim. Ci wszyscy chłopcy tych powiatów, którzy dostarczyli państwu całą ilość wyznaczoną im zboża z tegorocznych plonów, zwolnieni zostali z obowiązków miarek i odsypów.

Do dnia 14 bm. łączna liczba powiatów, które przekroczyły 90 proc.

Wizyta grupy radzieckich okrętów wojennych w Gdyni

WARSZAWA (PAP). — W dniu dzisiejszym, tj. 15 października br., dla zmanifestowania przyjaźni i braterstwa między radziecką i polską marynarką wojenną w służbie pokoju, przybywa do Gdyni grupa radzieckich okrętów wojennych.

Grupa okrętów radzieckiej marynarki wojennej będzie gościem polskiej marynarki wojennej.

Z uczuciem najgłębszej radości witamy drogiego gości radzieckich, którzy przybyli dziś do naszego kraju dla zmanifestowania serdecznych wiewzów wieczystej przyjaźni łączących naród nasz z narodami radzieckimi.

Dzisiejsza wizyta grupy 20 radzieckich okrętów wojennych przypada w dniach kiedy naród polski święci Dziesięciolecie Odrodzonego Wojska Polskiego, którego pierwsze jednostki formowały się na gościn-

nej ziemi radzieckiej przy braterskiej pomocy wielkiego Kraju Rad i które walcząc u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej przeszły pełen chwwały szlak bojowy od Lenina do Berlina.

Serdecznie witając drogiego gości, naród polski wznosi okrzyk:

Niech żyje okryta nieśmiertelną chwałą Flota Radziecka!

Niech żyje Związek Radziecki — wielki przyjaciel narodu polskiego, ostoja pokoju na świecie!

Tow. A. Wyszynski domaga się zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Triestu

NOWY JORK (PAP). — Dnia 12 bm. stały przedstawiciele ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Andrzej Wyszynski wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym stwierdza:

Dnia 8 października br. rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii opublikowały oświadczenie w sprawie Triestu.

W związku z tym oświadczeniem proszę Pana, Panie Przewodniczący, o zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia sprawy mianowania gubernatora Wolnego Obszaru Triestu, która to sprawa, jak wiadomo, znajduje się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Jednocześnie mam zaszczyt przyczożyć projekt rezolucji, który zgłaszam w Radzie Bezpieczeństwa.

Proszę o natychmiastowe zawiadomienie mnie o dniu zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa we wspomnianej sprawie.

Radziecki projekt rezolucji głosi:

„Biorąc pod uwagę, że traktat pokojowy z Włochami, który wszedł w życie w dniu 15 września 1947 roku, dotychczas nie został wykonany w części dotyczącej utworzenia Wolnego Obszaru Triestu i że rejon Triestu, z pogwałceniem warunków traktatu pokojowego z Włochami, przekształcony został w nielegalną obcą morską bazę wojskową, podkreślając, że realizowany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, z pogwałceniem traktatu pokojowego z Włochami, podział Wolnego Obszaru Triestu prowadzi do wzmożenia tarć w stosunkach między państwami, a przede wszystkim między krajami granicznymi z Wolnym Obszarem Triestu, oraz stwarza groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie Europy;

biorąc pod uwagę, że wskutek niewykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Wolnego Obszaru Triestu, jego ludność pozbawiona została możliwości korzystania z praw demokratycznych, przewidzianych w stałym statucie Wolnego Obszaru;

Rada Bezpieczeństwa, zgodnie z postanowieniami artykułu 11 aneksu IV do traktatu pokojowego z Włochami, jak również z decyzją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR z 12 grudnia 1948 roku w sprawie mianowania gubernatora Wolnego Obszaru Triestu, postanawia:

1) mianować gubernatorem Wolnego Obszaru Triestu pułkownika Flueckigera;

2) natychmiast wprowadzić w życie postanowienia dotyczące tymczasowego reżimu Wolnego Obszaru Triestu;

3) utworzyć zgodnie z warunkami traktatu pokojowego tymczasową radę rządową Wolnego Obszaru Triestu;

4) wprowadzić w życie stały statut Wolnego Obszaru Triestu w terminie trzymiesięcznym od chwili mianowania gubernatora”.

Wystawa książki radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W ramach Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w dniu 12 bm. otwarcie „Wystawy książki radzieckiej”, zorganizowanej przez Koło TPP-R przy Centrali PKO w Warszawie.

Na otwarcie wystawy przybył minister Finansów — T. Dietrich, przedstawiciele KC PZPR, organizacji masowych oraz liczni pracownicy PKO.



* Górniczy kopalni rudy w Komdok (Chińska Republika Ludowa) przedterminowo wykonali plan roczny. Wielkie sukcesy w pracy górniczy zawiązała stosowaniu maszyn radzieckich. Wielu robotników kopalni 2-3-krotnie przekracza swoje zadania dzienne. Do końca br. załoga da ponad plan tysiące ton rudy.

* Nowa sułkaliną wazę porcelanową wyprodukowały leningradzkie zakłady porcelany im. Lomonosowa. Wysokość wazy wynosi około metra. Malowidła na wazie wyobrażają walkę demokratycznej młodzieży świata o pokój i przyjaźń narodów. Wokół obwodu wazy w leżących rosyjskim, chińskim, angielskim, francuskim, niemieckim i polskim wyryto słowa „Pokój”.

* Cenne znaleziska odkryły dwie archeologiczne ekspedycje Instytutu Nauk Społecznych i Towarzystwa Akademi Nauk ZSRR. W obwodzie tarnopolskim przy badaniach domu z okresu tzw. kultury tripolskiej archeolodzy odnaleźli wypalona czarną ludzka. Daje to podstawę do przynieszenia, że wśród plebion tripolskich istniał obrządek palenia ciała.

W obwodzie czernowickim znaleziono krzemienne i kościane narzędzia pracy, kości zwierząt, węgiel drzewny i inne przedmioty. Uczni przypuszczają, że jeden z znalezionych wyrobów z kości — to instrument muzyczny sprzed 20 tys. lat.

* W Albanii rozpoczęto pod kierunkiem Instytutu Rolnego próbną uprawę herbaty. W 1951 roku założono pierwsze plantacje. Obecnie specjaliści tego Instytutu przeprowadzają próby w celu ustalenia pory roku, w której należy przystąpić do siewu, aby otrzymać dobre wyniki.

Na cześć XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej Robotnicy cukrowni »Lublin« obniżą koszty własne i podniosą jakość produkcji

W dniu 14 bm. na uroczystej akademii w świetlicy fabrycznej załoga cukrowni lubelskiej podjęła na cześć XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej szereg cennych zobowiązań, mających na celu dostarczenie państwu większej ilości dobrego gatunku cukru oraz zmniejszenie kosztów własnych produkcji. W rezolucji, jaką uchwalono, czytamy:

„Dla uczczenia święta XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zobowiązujemy się przez

sumienną, uczciwą i wkliwą pracę do zmniejszenia strat cukru o 0,3 proc. w bieżącej kampanii, w stosunku do kampanii z ubiegłego roku, co w rezultacie przyniesie Państwu Ludowemu dodatkowo około 4566 kwintali białego cukru”.

Pracownicy działu dyfuzji zobowiązali się podnieść wydajność swej pracy i zmniejszyć straty w sokach i wysiódkach.

Załoga działu silnosy zobowiązała się szybciej realizować swe normy i sprawniej pakować cukier.

Dział wirowni postanowił starać się o utrzymanie cukru w dobrej jakości, w stanie suchym i jasnym.

Pracownicy warsztatów mechanicznych zobowiązali się zaoszczędzić w tegorocznej kampanii cukrowniczej 20 proc. smarów w stosunku do normy zużycia.

Załoga wydziału transportowego postanowiła utrzymać pojazdy mechaniczne w pełnej gotowości technicznej, ograniczyć czas remontów, prowadzić oszczędną gospodarkę materiałami pędnymi oraz do dnia 25 bm. przygotować tabor samochodowy do eksploatacji w okresie zimowym.

Młodzież ZMP-owska z cukrowni „Lublin” zobowiązała się poza normalną pracą przepracować 83 roboczogodziny, celem przyspieszenia tempa pracy całej załogi.

Ponadto cenne zobowiązania podjęli pracownicy działu warsztatów usługowych, krajalnicy, pracownicy biolnarek oraz gotowacze ze zmiany pierwszej.

Uwaga aktywiści Uwaga radiowęzły

W dzisiejszym numerze „Sztandaru Ludu” zamieszczamy następujące artykuły, które radzimy wykorzystać w pracy agitacyjnej.

„Jeszcze o pomocy państwa dla wsi” — str. 3

„Gmina Niemce zbliża się do wykonania planu rocznego” — str. 3

„O bojową postawę członka partii” — str. 4

„Szczydry zięć” (wiersz satyryczny) — str. 4

Komunikat

Komitet Miejski PZPR (Wydz. Propagandy) w Lublinie przypomina, że narada wykładów szkolenia partyjnego wszystkich form i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, gdzie zostało zorganizowane szkolenie, odbędzie się w sali K. W. PZPR, Al. Racławickie 1 (parter) w dniu 19 października bież. roku o godzinie 14. tel.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dwudniowe seminarium z wykładami szkolenia partyjnego — kursów podst. i szkół politycznych oraz kół studiujących historię K. P. Z. R. odbędzie się w dniu 22 i 23 bm. o godz. 8-el.

Miejsce, gdzie odbywać się będą zajęcia, zostanie podane na naradzie.

Rozwijajmy i rozszerzajmy współzawodnictwo w zbiorowych dostawach zboża!

Radzieckie związki zawodowe jednomyślnie popierają pokojową politykę zagraniczną swego rządu

Przemówienie tow. N. M. Szvernika
na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych

Na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych w Wiedniu toczy się dyskusja nad referatem.

Poniżej podajemy fragmenty przemówienia przewodniczącego radzieckiej delegacji związkowej — towarzysza N. M. Szvernika:

WZROST AUTORYTETU I WPLYWÓW SFZŻ WŚRÓD MAS PRACUJĄCYCH

W okresie między II Światowym Kongresem Związków Zawodowych, który odbył się w 1949 roku — powiedział m. in. Szvernik — a obecnym Kongresem wzrósł niezmiernie autorytet Światowej Federacji Związków Zawodowych rozszerzył się jej wpływ na szerokie masy pracujące we wszystkich krajach... Wzrost autorytetu i wpływów Światowej Federacji Związków Zawodowych wśród szerokich mas pracujących jest przede wszystkim wynikiem jej ofiarnej walki o żywotne interesy ludzi pracy.

Światowa Federacja Związków Zawodowych okrzepła i zahartowała się w walce przeciwko rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego, przeciwko wrogom klasy robotniczej i ich sługusom.

Po przypomnieniu uchwał I Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu, który wezwał związki zawodowe wszystkich krajów do „walki o umocnienie jednolitej związkowej i do zdecydowanej walki ze wszystkimi, którzy usiłować będą podważyć, osłabić lub też rozbić jedność mas pracujących”, Szvernik wskazał, że przywódcy central związkowych USA, Anglii, Kanady, Australii, krajów skandynewskich i innych zdradzili sprawę jednolitej klasy robotniczej. Jednocześnie — oświadczył Szvernik, wśród oklasków zgromadzonych — Światowa Federacja Związków Zawodowych pozostała wierna sprawie jednolitej klasy robotniczej. Światowa Federacja Związków Zawodowych jest najpotężniejszą i cieszącą się największym autorytetem w dziejach klasy robotniczej organizacją, skupiającą większość ludzi pracy na kuli ziemskiej, liczącą w swych szeregach ponad 82 miliony członków związków zawodowych.

Radzieckie związki zawodowe aprobują w całej rozciągłości działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej organów kierowniczych, działalność ta bowiem poświęcona była całkowicie umocnieniu jednolitej klasy robotniczej w walce o polepszenie warunków jej życia i pracy, o zapewnienie praw związków zawodowych i swobód demokratycznych, o niezawisłość narodową, o pokój na całym świecie.

Radzieckie związki zawodowe aprobują w całej rozciągłości działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej organów kierowniczych, działalność ta bowiem poświęcona była całkowicie umocnieniu jednolitej klasy robotniczej w walce o polepszenie warunków jej życia i pracy, o zapewnienie praw związków zawodowych i swobód demokratycznych, o niezawisłość narodową, o pokój na całym świecie.

POLEPSZENIE SYTUACJI MATERIALNEJ LUDZI PRACY W ZSRR I DZIAŁALNOŚĆ RADZIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Następnie Szvernik omówił działalność radzieckich związków zawodowych w ciągu ostatnich czterech lat.

Radzieckie związki zawodowe — stwierdził Szvernik — koncentrowały swe wysiłki na wykonaniu zadań dalszego rozwoju gospodarki narodowej, stałego podnoszenia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy, rozwijania na szeroką skalę budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego.

Niezwykłym ważnym źródłem wzrostu realnych płac robotników i urzędników jest konsekwentnie realizowane przez rząd radziecki obniżanie cen artykułów masowego spożycia.

Od 1947 roku sześć razy obniżono w Związku Radzieckim ceny artykułów masowego spożycia. Po szóstej z kolei obniżce cen ludzie pracy mogą obecnie za te same pieniądze, które wydawali w roku 1947, kupić 2,5 kg chleba pszennego zamiast 1 kg, 2,4 kg mięsa zamiast 1 kg, 2,4 kg masła, 2,3 makaronu, 2,2 kg ziemniaków, 3 kg owoców, zamiast 1 kg.

Obecnie ceny palt, ubrań i obuwiwa są w przybliżeniu półtora raza niższe aniżeli w roku 1947. Znacznie obniżyły się ceny artykułów gospodarstwa domowego i innych.

Według pięcioletniego planu rozwoju ZSRR — mówił dalej Szvernik — detaliczne obroty towarowe w handlu państwowym i spółdzielczym mają wzrosnąć o 70%.

Zadanie to zostanie wykonane już w 1954 roku dzięki posunięciom realizowanym obecnie przez partię i rząd w zakresie podnoszenia dobrobytu mas pracujących naszego kraju.

Równoległe ze wzrostem realnych płac osiągnięty w wyniku obniżania cen artykułów masowego spożycia wzrost również nominalna płaca ludzi pracy. W ciągu ostatnich lat nominalna płaca robotników i urzędników w ZSRR zwiększyła się około półtora raza.

Państwo wydatkuje miliardy na bezpłatne świadczenia dla ludzi pracy w zakresie potrzeb kulturalnych i bytowych, na oświatę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne, szkolenie zawodowe, podnoszenie kwalifikacji oraz na inne świadczenia i ulgi dla ludności.

W wyniku wzrostu nominalnych płac, obniżki cen artykułów masowego spożycia i wzrostu innych świadczeń na rzecz ludności z budżetu państwowego, realne dochody robotników i urzędników w okresie powojennym znacznie wzrosły. Dochody te w przeliczeniu na jedną osobę pracującą były w 1952 roku o 68 proc. wyższe aniżeli w 1940 roku.

Radzieckie związki zawodowe stale rozszerzają w ramach budżetu państwowego ubezpieczenia społeczne i świadczenia socjalne w domach wypoczynkowych,

sanatoriów i uzdrowisk. W latach 1949/53 związki zawodowe skierowały 3.337 tys. robotników i urzędników na leczenie do sanatoriów i 9.287 tys. — do domów wypoczynkowych.

Wielka troska przejawia się w dziedzinie ochrony pracy i zdrowia kobiet. Państwo radzieckie poświęca wiele uwagi dalszemu rozwojowi oświaty.

Głównym wskaźnikiem dobrobytu narodu radzieckiego jest nieprzerwany wzrost dochodu narodowego. Dla zaspokojenia swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych masy pracujące ZSRR otrzymują około 3/4 dochodu narodowego, a pozostała część przeznaczona jest na rozszerzenie produkcji socjalistycznej oraz na zaspokojenie innych ogólnopństwowych i społecznych potrzeb.

W ZSRR realizuje się zadanie, polegające na tym, by w ciągu 2—3 lat radykalnie podnieść poziom zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe. Sukcesy przemysłu i rolnictwa, nieustanne podnoszenie poziomu życia szerokich mas ludu pracującego, dalsze, wspieranie perspektywy rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR zapewnione są dzięki temu, że w naszym kraju istnieje socjalistyczny sposób produkcji, dzięki likwidacji prywatnej własności środków produkcji, zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, dzięki temu, że w naszym kraju nie ma kryzysów ekonomicznych, bezrobocia i nędzy mas ludowych. W tym też tkwi źródło niezłomnej wiary ludzi radzieckich w swą szczęśliwą przyszłość, w zwycięstwo komunizmu w naszym kraju. (Oklaski).

N. M. Szvernik omówił dalej sprawę zacieśniania internacjonalistycznych więzi między radzieckimi związkami zawodowymi a robotnikami i związkami zawodowymi wszystkich krajów.

JEDNOŚĆ — PODSTAWOWY WARTOŚĆ POMOŚLNEJ WALKI KLASY ROBOTNICZEJ

W końcowej części referatu Szvernik omówił zadanie umocnienia jednolitej klasy robotniczej wszystkich krajów, które nazwał podstawowym, żywotnie ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szvernik — uważają, że dla zrealizowania tego zadania Światowa Federacja Związków Zawodowych winna rozszerzyć swój wpływ ideowy i organizacyjny na jeszcze szersze masy robotników wszystkich krajów świata, winna walczyć o umocnienie jednolitej szerokiej klasy robotniczej, o organizowanie wspólnych akcji mas pracujących, zrzeszonych w związkach zawodowych różnych kierunków, o podniesienie poziomu życia narodów, o pokój i rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami. Radzieckie związki zawodowe uważają, że wciągnięcie szerokich mas do światowej kampanii na rzecz uregulowania spornych problemów międzynarodowych, na rzecz umocnienia i rozszerzenia stosunków międzynarodowych mas pracujących, zaostrzenie czujności wobec knoń podżegaczy wojennych, będzie źródłem siły Światowej Federacji Związków Zawodowych, która skupia wokół siebie robotników wszystkich krajów świata.

Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szvernik w zakończeniu — są żywotnie zainteresowane w pokojowej, jednomyślnie popieranej one pokojową polityką zagraniczną swego rządu.

Polityka ta opiera się na niezłomnym przekonaniu, że można znaleźć drogę do uregulowania spornych i nierozwiązanych zagadnień w sposób pokojowy, na podstawie wzajemnego porozumienia państw zainteresowanych.

W zachowaniu pokoju zainteresowane są wszystkie narody świata, a przede wszystkim klasa robotnicza, masy pracujące, którym wojna może przynieść tylko nowe, niezliczone ofiary i cierpienia.

Niechaj więc mocny i niewzruszony będzie sojusz klasy robotniczej wszystkich krajów w walce przeciwko podżegaczom wojennym, o zachowanie i umocnienie pokoju światowego, o szczęście ludu pracującego.



W roku bież. na budownictwo w Moskwie przeznaczono 5 miliardów rubli. W latach 1951 — 1960 wybuduje się 10 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej. W plastycznym przedstawieniu — jest to 100-kilometrowa ulica zabudowana z obydwu stron 10-piętrowymi domami. Na zdjęciu: wieżowiec mieszkalny na Wybrzeżu Kotelnickim.

(Fot. — CAF)

Komisja Polityczna Narodów Zjednoczonych dyskutuje nad sprawą Maroka

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej NZ toczy się dyskusja nad sprawą Maroka.

Przedstawiciel Indii Dayal wskazał, że twierdzenie mocarstw kolonialnych, jakoby ONZ nie była „kompetentna”, aby rozpatrywać sprawę sytuacji w Maroku — nie wytrzymuje żadnej krytyki. Stosunki między Francją a Marokiem — powiedział on — regulują układy międzynarodowe, a nie wewnętrzne.

na jurysdykcja Francji. Jeżeli ONZ nie powzięcie decyzji w sprawie Maroka, okaże się, że cele Organizacji Narodów Zjednoczonych uznaje się tylko na papierze.

Omawiając sytuację narodu marokańskiego, delegat Indii podkreślił, że przeprowadzone niedawno przez władze francuskie w Maroku „reformy” zmierzają do umocnienia pozycji kolonizatorów.

Przedstawiciel Indii wezwał delegatów, aby poparli projekt rezolucji w sprawie Maroka, zgłoszony przez 13 państw arabskich i azjatyckich. Przemówienie przedstawiciela Grecji świadczyło o tym, że uważa on za zbytek podjęcie przez ONZ jakichkolwiek nowych kroków w sprawie Maroka.

Szef delegacji Arabii Saudyjskiej Alfakih wskazał, że polityka rządu francuskiego w Maroku zagraża suwerenności tego kraju.

Delegat Liberii Cooper poddał krytyce stanowisko USA, Anglii, Francji i innych mocarstw kolonialnych, które pod pretekstem że ONZ jest „niekompetentna”, sprzeciwiają się rozpatrzeniu sprawy Maroka.

Miełbzy
WIEDZAM!

Telegram z gratulacjami...

Senator Mc Carthy odsunął na chwilę akta obywateli USA, tropionych pod pozorem „działalności antyamerykańskiej”. Wszystkie brudne sprawy i sprawy, związane z pełnionymi przez Mc Carthy'ego funkcjami przewodniczącego tzw. stałej komisji śledczej senatu oraz senackiej komisji do spraw administracji państwowej, przestały na moment zajmować jego uwagę.

Mac Carthy rozparł się wygodnie w fotelu, zapalił cygara i zaczął leniwie snuć wspomnienia z odbytej niedawno, bo 29 września, uroczystości w katedrze waszyngtońskiej. Głównym bohaterem tej niecodziennej uroczystości był właśnie on sam — senator Mc Carthy, który zawierał ślub ze swą byłą sekretarką — Jean Fraser Kerr. Przed oczyma zatopionego w miłych wspomnieniach senatora przesuwały się znajome twarze licznych przedstawicieli Kongresu, administracji i kół dyplomatycznych, którzy zaszczęśli swą obecnością uroczystość w katedrze waszyngtońskiej. Fakt, że nosił on powszechnie znane nazwisko, wywoływał błogie uczucie własnej wielkości...

Czoło Mc Carthy'ego tylko raz zmarszczyło się na chwilę, kiedy senator przypominał sobie, że wśród uczestników uroczystości zabrakło Eisenhowera, który wymówił się mnogością „innych pilnych spraw” do załatwienia. Szybko jednak odrzucił to niemiłe wspomnienie, powracając myślami do chwili zakończenia ceremonii ślubnej, która przyniosła mu nie lada zaszczęście. Zaszczęście, który potrafił osłodzić tę gorzką pigułkę, jaką była nieobecność Eisenhowera.

Mc Carthy długo będzie pamiętał ten podniosły nastrój, w którym odczytano telegram gratulacyjny... Telegram był z Watykanu. Przynosił serdeczne gratulacje papieża dla człowieka zniechęconego pogardą w całym świecie. Senator widział, że oczy wszystkich obecnych znakomitości patrzyły na niego — pupilka papieża — z poważaniem i szacunkiem.

Tu senator Mc Carthy — specjalista od „sądów czarownic” w USA — oderwał się od leniwo płynących wspomnień. W błogim nastroju człowieka, którego osoba, dom, a przede wszystkim brudna robota błogosławiona jest przez papieża, zabrał się znowu do rozrzuconych na biurku akt...

Premier indyjski Nehru piętnuje nowe prowokacje Li Syn-mana

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin powołując się na informację z Bombaju donosi:

Premier Indii Nehru występując dnia 10 bm. na konferencji prasowej w Bombaju oświadczył, że „widocznie istnieje świadoma próba anulowania układu rozejmowego”. Potępił on pewne „grupy” w obozach dla jeńców, które stosują przemoc wobec jeńców i przeszkadzają im repatriacji. Znaczną liczbą jeńców — podkreślił Nehru — usiłowała znaleźć obronę w komisji repatriacyjnej państw neutralnych, obronę przed tymi grupami, które groziły im przemocą i śmiercią, jeżeli postanowią oni wystąpić przed komisją.

Nehru podkreślił, że próba przeszkodzenia w nawiązaniu kontaktu z komisją repatriacyjną państw neutralnych jest sprzeczna z duchem układu rozejmowego i konwencji genewskiej. „Komisji, która chciała porozmawiać z jeńcami — powiedział Nehru — przeszkodzono w tym”.

„Istnieje podejrzenie — kontynuował Nehru — że rząd południowokoreański zamierza przeszkadzać działalności komisji w ciągu 90 dni, a następnie oświadczył, że termin minął i nic więcej nie można zrobić. Taką taktykę stosowano jeszcze za-

nim wojska hinduskie skierowane zostały do Korei, a mianowicie wtedy, gdy wbrew warunkom układu rozejmowego, władze południowokoreańskie „zwolniły” przeszło 20 tys. jeńców. Jeżeli w ten sam sposób władze południowokoreańskie postępują będą wobec wszystkich jeńców, wówczas przed jeńcami nie będzie już stał problem wyboru i cała sprawa się skończy”.

„Próba rządu południowokoreańskiego anulowania układu rozejmowego — oświadczył Nehru — jest sprzeczna z zapewnieniami dowódcy ONZ. Dlatego też nasuwają się podejrzenia z powodu odraczania budowy pomieszczeń dla przeprowadzenia pracy wyjaśniającej.

Jeżeli 41 dni z ustalonych 90 dni poświęconych będzie budowie tych pomieszczeń i okres ten nie zostanie przedłużony wówczas pozostanie tylko 49 dni na pracę wyjaśniającą, którą trudno byłoby przeprowadzić nawet w ciągu 90 dni”.

Następnie Nehru oświadczył: „Ponieważ istnieje tak wiele nieporozumień, dowództwo ONZ i kraje stojące z nim powinny złożyć odpo-

wiednie oświadczenie i dać gwarancję komisji repatriacyjnej państw neutralnych oraz wojskom hinduskim. Jeżeli rząd południowokoreański będzie w dalszym ciągu stosował groźby i jeżeli nie zostanie zwolniona konferencja polityczna, okaże się, że znajdziemy się z powrotem w sytuacji, jaka istniała przed zawarciem rozejmu”.

W telegramie
skieruje

* Prasa donosi, że na terenie wolnego obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium. Strajki objęły pracowników stoczni i arsenału oraz wielu przedsiębiorstw przemysłowych.

Jednocześnie rozwija się na terenie Triestu akcja zbierania podpisów pod petycją wywołaną ONZ, aby nie dopuścić do podziału tego obszaru.

* We wtorek po południu otwarta została zwoływana sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Zebranie przewodniczący grup parlamentarnych ustalił porządek dzienny na najbliższy okres czasu. Według zgodnych przewidywań jest rzeczą mało prawdopodobną, aby rząd zdołał przeciwstawić się umieszczeniu na porządku dziennym dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki w dziedzinie rolnictwa.

Tadeusz Miernicki

Przewodniczący Rady Zakładowej LFMIR

Współzawodnictwo pracy gwarancją wykonania planu produkcyjnego

Walka o wykonanie planu leży w bezpośrednim interesie każdego pracownika bez względu na to jakie stanowisko zajmuje w zakładzie. W naszej fabryce ruch współzawodnictwa stale się rozwija, obejmując swym zasięgiem coraz szersze rzesze robotników. W roku 1951 współzawodniczyło 48 proc. załogi, w roku 1952 liczba ta wzrosła do 67 proc. a w roku bieżącym we współzawodnictwie bierze udział 86 proc. załogi.

W ruchu współzawodnictwa zainicjowanym przez przodujących robotników naszego zakładu mamy już poważne osiągnięcia. Podjęte w odpowiedzi na apel załogi FSC w Starachowicach zobowiązanie długofalowe, którego treścią jest wykonanie rocznego planu produkcji w terminie do grudnia br. załoga nasza z powodzeniem realizuje. Wykonaliśmy plan I kwartału rb. na 3 dni przed terminem a zadania półroczna do dnia 18 czerwca, to jest na 12 dni przed terminem. Również plan III kwartału został zrealizowany z nadwyżką: plan produkcji towarowej w 105,1 proc., globalny plan produkcji w 101,8 proc. Świadczą o niestannym wzroście świadomości naszych robotników, techników i inżynierów, którzy coraz pełniej rozumieją związek między realizacją planu a poziomem życia mas pracujących.

Jaki jest udział naszej organizacji związkowej w tym ruchu?

Rada Zakładowa powinna być organizatorem, kierownikiem i kontrolerem współzawodnictwa pracy. W tym względzie mamy jeszcze szereg niedociągnięć, których usunięcie powinno być naszym najbliższym zadaniem. Nasza komisja współzawodnictwa podsumowuje i wyprowadza wyniki i raz na kwartał nagradza wyróżnionych, ale nie prowadzi codziennej walki o wykonanie zadań produkcyjnych.

Winna ona pomagać grupom związkowym w ich pracy, popularyzować osiągnięcia i doświadczenia przodujących brygad i indywidualnych robotników.

A co robi komisja kulturalno-oświatowa? Plany, które z reguły po zostają niewykonane. Lepiej pracują grupy związkowe, które szczególnie aktywność wykazały podczas podejmowania zobowiązań długofalowych.

Ponieważ waskim gardłem naszej produkcji była odlewnia, jako pierwsi podjęli zobowiązanie formierze. W toku realizacji zobowiązań okazało się, że wydajność pracy wzrosła, ale zwiększyła się liczba braków. Formierze widząc swój zmarnowany wysiłek spowodowali zwołanie specjalnej narady w dyskusji poświęconej tej sprawie. Okazało się, że nie mamy właściwych sił do przesiewania masy, że brak woreczków kurzowych, że masa jest źle przygotowywana, że modele zniszczone, że częste są przestoje suwnicy itd.

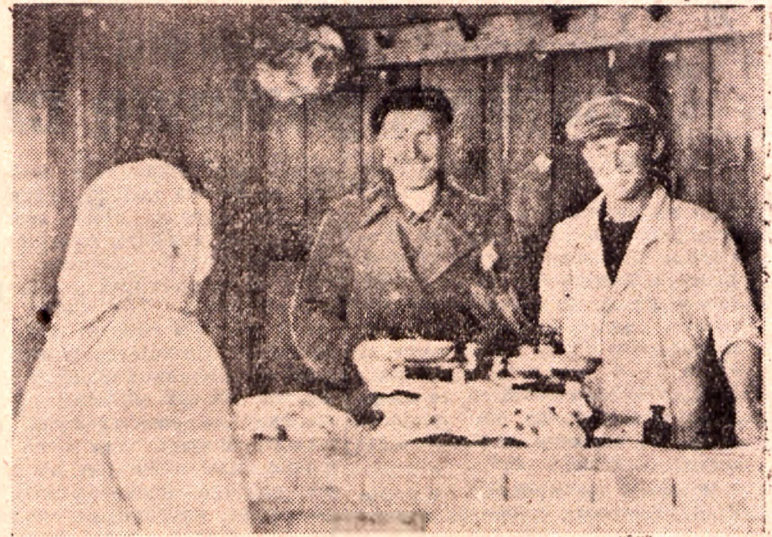
Interwencja robotników zwróciła uwagę dyrekcji na zasadnicze trudności w produkcji. Walka o jakość trybów głównych trwa nadal.

Również grupy związkowe w stołarni „W” potrafią walczyć o wykonanie zadań. Grupy tow. Kozłowa i Nowaka podjęły cenne zobowiązania produkcyjne.

wiązania produkcyjne o zwiększenie wydajności pracy w związku z regulacją norm. W codziennych raportach tow. Cwiklińskiego, przewodniczącego rady oddziałowej czytamy: w pierwszym dniu pracy na nowych normach osiągnęliśmy 188 proc. i stopniowo podwyższając wydajność doszliśmy w lipcu do 197 proc. nowej normy. Również w brygadzie tow. Cholewińskiego wydajność pracy wzrasta (w lipcu 165 proc. a w sierpniu już 186 proc. nowej normy). Ale nie wszystkie jeszcze grupy związkowe krocza śladami tych przodujących. Złe jest w wydziale mechanicznym a grupy związkowe nic nie robią, aby sytuację poprawić. Szturmowszczyzna w pracy brygad montażowych na

kieratach prowadzi do zakłócenia rytmiczności produkcji. Ten styl pracy trzeba jak najszybciej zmienić — uaktywnić grupy związkowe i wprowadzić potokowy montaż kieratów.

Aby Rada Zakładowa mogła właściwie kierować ruchem współzawodnictwa musi rozpocząć kolektywną pracę z całym aktywnym związkowym. Nie może być ona tylko jednym z referatów administracyjnych zakładu pracy. Wiemy, że tylko kolektywna praca całego aktywnego oparta na robotniczym doświadczeniu doprowadzi nasz zakład do pełnej i przedterminowej realizacji zadań czwartego roku Planu Sześcioletniego. W tym kierunku idą obecnie nasze wysiłki.



Każdy rolnik, który wykonał obowiązkowe dostawy mięsa może dowolnie dysponować nadwyżkami. Stefan Walczak z Roskoszy, gm. Witulin, sprzedaje na targu w Białej Podlaskiej mięso z uboju gospodarczego. Widzimy go na zdjęciu (od lewej) wraz z rzeźnikiem w stoisku MRN. Właściciel pobiera pieniądze a mięso waży fachowiec przydzielony przez MRN.

Rozmawiamy z czytelnikami

Jeszcze o pomocy państwa dla wsi

Pisze do redakcji ob. M. Z. z Włodawskiego:

„Tyle się mówi i pisze o sojuszu robotniczo-chłopskim i o pomocy państwa dla wsi. Ja sam widzę, że teraz wielu chłopów pracuje w rozmaitych urzędach i fabrykach, że dużo dzieci chłopskich uczy się w mieście. Ale wydaje mi się, że jednak miasta rozbudowują się szybciej, że wszystkie chłopskie pieniądze idą na budowę nowych fabryk i osiedli, a u nas na wsi tej pomocy wcale nie widać”.

Obywatelu M. Z. pisząc, że dużo chłopów obecnie uczy się i pracuje

w mieście macie rację. Ale na tym nie kończy się pomoc państwa dla wsi. Słusznie też wspominać o budowie wielkiego przemysłu, ale zastanówmy się, czy słuszne jest to, co wyraziście pisząc, że „wszystkie chłopskie pieniądze idą na budowę fabryk i miast, a na wsi tej pomocy nie widać”.

Tow. Eierut na VII Plenum KC PZPR mówił m. in.:

„Wśród chłopów mało i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitalizmie „miasto

pożera wieś”, skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić jego poziom życiowy, ale i przejść do innych, wielokrotnie wyższych, wydajniejszych form gospodarowania, które są ręką odmienną rosnącego dobrobytu.

Jak wyglądało to „pożeranie” wsi przez miasto mieliśmy możliwość zobaczyć u nas w Polsce sanacyjnej, kiedy to wieś wyżywała się swoich produktów, często nie zostawiając sobie nic z nabiału i mięsa, a bardzo skąpo chleba i tłuszczu.

Co się zmieniło na wsi lubelskiej od chwili, gdy władza przeszła w ręce ludu pracującego? Sięgnijmy do faktów i statystyki:

Pierwsze słowa Manifestu Lipcowego z 1944 roku skierowane były do chłopów. Niosły mu wyzwolenie z wiekowego ucisku i ziemię, której łaknął, dusząc się na wąskim, dzielonym z pokolenia na pokolenie zagonie.

W naszym województwie zostało rozparcelowanych 823 obszarniczych majątków o powierzchni 324.100 ha. Liczba nadziałów ogółem wyniosła 62.200, z tego służba folwarczna otrzymała 13.800 nadziałów, bezrolni chłopi — 7.900, małorolni — 37.700, średniorolni — 1.900, działek pracowniczych wydzielono — 900.

Przejął chłop lubelski pańską ziemię. Do obszarniczych pałaców wprowadzili się szkoły, świetlice, przedszkola i dziecięce dla chłopskich dzieci.

Ale władza ludowa nie ograniczyła się do rozdania obszarniczej ziemi. Wydała dekret, który unieważnił wszystkie przedwojenne długie chłopskie. A długi to były niemałe; jak wykazują statystyki, każdy hektar małorolnego i średniorolnego gospodarstwa obciążony był na 384—690 zł, czyli na 22—44 q żyta.

Ale to jeszcze nie wszystko. Na wieś popłynęły z miejsca miliony kredytów na odbudowę i zagospodarowanie się na obszarniczej ziemi. Popłynęły kredyty na elektryfikację, radiofonizację i meliorację.

Dziś po 9-ciu latach rządów władzy ludowej możemy poszczycić się liczbą 827 zelektryfikowanych gromad, a zapytajcie, ot choćby we włodawskim chłopów z Krzywierzby, Rozwadówki i innych gromad — jak to było przed wojną, czy należeli do tych „wybranych” 50 wsi, które zelektryfikowała sanacja w naszym województwie w ciągu swoich 20-letnich rządów. A maszyny. Kto je miał na wsi przed wojną? Dziedzic i kułak. Spytaicie rodziców lub sąsiadów, ile dni ciężkiego odrobku kosztowało ich kilkugodzinne wypożyczenie młocarni. Pewnie, że nawet te ponad 7 tysięcy maszyn, którymi dzisiaj rozporządza GOM to jeszcze nie jest za wiele, ale czy na tym poprzestajemy? Czy nasz rosnący stale przemysł nie wypuszcza codziennie nowych traktorów, żniwiarów, kombajnów itp., które idą przecież właśnie na wieś.

A jak to się dzieje, że w ostatnich latach podniosła się wydajność ziemi, dając o 4 q więcej z ha pszenicy i o 3 q więcej żyta? Przecież nie przypadek to sprawił, lecz właśnie uprawa ziemi maszynami, stosowanie nawozów sztucznych, opieka fachowców agrotechników i siew kwalifikowanym ziarnem.

Wspominać w liście sami, że dużo chłopskich dzieci poszło do

szkół. Słusznie. A czy zastanawialiście się nad tym, ile szkół trzeba było uruchomić, żeby pomieścić garnącą się do nich młodzież. Trochę państwa idzie w tym kierunku, by dać wszystkim dzieciom przynajmniej pełne wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Dlatego notujemy fakt, że o ile w 1944/45 roku szkolnym było 294 szkół siedmioklasowych o 4 i więcej nauczycielach, to dziś mamy już 794. W odremontowanych i nowopostawionych budynkach mieści się już około 100 szkół średnich. O tym, że miasto wojewódzkie Lublin, które miało przed wojną jedną wyższą uczelnię, ma ich obecnie 4 — stłesziliście już z pewnością.

Prawie nie ma miasteczka, żeby nie otworzono w naszym województwie jakiegoś ambulatorium, ośrodka zdrowia, czy izby porodowej. Gdzie? — właśnie przeważnie na wsi.

Na cały kraj szczyliśmy się naszymi wielkimi budowlami przemysłu. Kto idzie do nich pracować, zdobywać kwalifikacje i awans społeczny, jak nie znówu chłopci, którzy już dziś nie potrzebują oglądać się na ojcowski nadział.

Z Waszego powiatu, jak też i z innych nadchodzą do redakcji alarmujące listy z żądaniem przyjazdu kina, budowy świetlic, domów kultury. Już za mała staje się ilość około 300 bibliotek terenowych, setek świetlic zakładowych i gromadzkich. Ale też i na tym nie poprzestajemy, a zapytajcie znów rodziny i sąsiadów, czy przed wojną kiedy i u kogo mogli upomnieć się o należne im prawo do kultury, do książki, oświaty... I to przecież jeszcze nie wszystko, choć już wyraźnie widoczny i sprawdzalny jest efekt planowej gospodarki narodowej i wysiłku zmierzającego do podniesienia wydajności chłopskich gospodarstw i postawienia na właściwym poziomie życia wsi.

Investycje najbliższego roku budżetowego wzrosną w naszym województwie o 59%, przy czym największe fundusze przeznaczone zostaną na dalszą elektryfikację pięciu powiatów (kraśnickiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, chełmskiego i bialskiego), zmeliorowanie rzeki Huczwy, Krzyny, Poru i Ucherki oraz bagien bilsko-roszkowskich. Przewiduje się także w ramach tych inwestycji budowę kanału Wieprz-Krzyna, który odwdolni i pozwoli zagospodarować 30 tysięcy ha łąk.

Może znużyło Was to statystyczne zestawienie, ale było ono konieczne dla udowodnienia, że wpłacone przez chłopów podatki i obowiązkowe dostawy nie idą na marne, lecz wracają pomnożone i umieszczone w trwałych inwestycjach na wieś, opłacając się dziesięciokrotnie.

Warto tu wspomnieć także o tym, że państwo żądając od chłopów wypełnienia obywatelskiego obowiązku w postaci dostawy płodów rolnych, daje mu możliwość i stara się o to, by mógł zaspokajać swoje potrzeby. Temu celowi służą m. in. znormalizowane warunki kontraktacji żywności i roślin przemysłowych, jak też wydane przez państwo dekrety o wolnej sprzedaży nadwyżek, o wprowadzeniu ulg podatkowych aż do umorzenia zaległości włącznie.

Oczywiście, że w tej odpowiedzi nie wyczerpaliśmy całego zagadnienia. Podkreśliśmy tylko najważniejsze momenty świadczące wyraźnie o tym, że dopiero teraz życie wsi dzięki pomocy państwa staje się pełniejsze i jaśniejsze. (mk)

Z frontu skupu zboża

Gmina Niemce zbliża się do wykonania planu rocznego

Gmina Niemce w skupie zboża zajmuje w powiecie lubartowskim drugie miejsce. Plan roczny został wykonany w 82 proc. Gmina Niemce dzięki wyjątkowo górnemu aktywności zbliża się do całkowitego wykonania planu rocznego. Wiele gromad przekroczyło już 90 proc. planu, inne z każdym dniem zbliżają się do tej liczby, podobnie jak wiele gromad w całym powiecie. Dlatego też powiat Lubartów ma wszelkie możliwości, by w jak najkrótszym czasie przekroczyć 90 proc. rocznego planu, a tym samym zostać zwolnionym od młarek i odsypów.

WIELE ZALEŻY OD PRACY SOŁTYSÓW

Na pierwsze miejsce w gminie Niemce wysuwają się dwie gromady: Nowy Staw z wynikiem 95 proc. planu i Wola Niemiecka — 92 proc. Gromady Niemce i Dys przekroczyły 80 proc. Natomiast inne, jak Majdan (58 proc.) i Ciecierzyn (77 proc.) pozostają daleko w tyle.

Dlaczego tak jest? Oczywiście wyniki zależą od całokształtu pracy politycznej i organizacyjnej od podstawy aktywności, od pracy zespołów kierowniczych w gromadzie, a m. in. od pracy sołtysów.

Antoni Bielek, sołtys z Nowego Stawu w terminie wywiązał się z planowego skupu zboża, ziemniaków i żywności. Jego aktywna postawa zmotywowała innych gospodarzy, którzy biorąc przykład z sołtysa, słuchając jego przekonywających wyjaśnień o ważności terminowych dostaw, szybko odwołali do punktu skupu swoje wymiary. M. in. Antoni Plewka, Aleksander Borcak, Franciszka Strużek, Michał Błaszczak i St. Woźniak, a Filipa, to przodownicy w skupie zboża. Dzięki nim, jak i wielu im podobnym, gromada roczny plan skupu wykonała w 95 proc. Do 100 proc. pozostaje już niewiele, ale... końcówki są. Dlatego ci wszyscy, którzy wywiązały się ze swoich wymiarów muszą wpłynąć na takich, jak Piotr Smoleński (zalega z dostawą 150 kg zboża), Wincenty Grzela — (333 kg) i innych, by zrealizowali wyznaczony im plany, by gromada całkowicie wykonała roczny plan skupu zboża.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Woli Niemieckiej, gdzie za przy-

kładem Jana Włodarczyka wywiązało się ze swoich wymiarów wielu gospodarzy, a wśród nich Bolesław Domownik, Andrzej Chojna, Rozalia Caban i Józef Brzozowski, s. Jana, Sołtys z gromady Niemce — Jan Bartosik jako jeden z pierwszych w gminie odwołał swoje zboże do punktu skupu.

A teraz zatrzymajmy się przy gromadach pozostających w tyle. Zobaczymy, jak w nich pracują sołtysi.

Stanisław Turowski z gromady Majdan zalega z dostawą 108 kg zboża i 145 kg ziemniaków. Nic też dziwnego, że skoro sołtys nie daje sam dobrego przykładu, skoro sam w terminie nie realizuje obowiązkowych dostaw wobec państwa, to i chłopci ocłagają się z dostawą swoich wymiarów. Jan Kozielec, sołtys z gromady Ciecierzyn nie odstawił jeszcze 241 kg zboża i 125 kg ziemniaków.

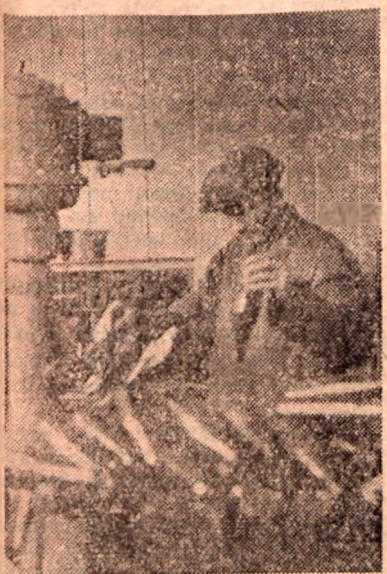
Z powyższych przykładów jasno wynika, że w tych gromadach, gdzie sołtysi dobrze pracują, gdzie w terminie wywiązały się ze swoich wymiarów i swoim przykładem zmotywowali innych gospodarzy, tam skup zboża przebiega pomyślnie.

A AKTYW GMINNY?

Wielu pracowników Prezydium GRN, jak i GS wywiązało się z planowego skupu zboża i ziemniaków. Ale są jeszcze tacy, którzy wykonali tylko częściowo swoje wymiary. Np. Józef Szych z gr. Niemce, członek Zarządu GS zalega z dostawą 459 kg ziemniaków. Adolf Wójcik z Ciecierzyna (instruktor kontroli GS) nie odstawił 1505 kg ziemniaków. Stefan Stefaniak z Nasutowa, radny, zalega 142 kg zboża, radny Stanisław Urban z gromady Dys zalega 315 kg ziemniaków.

Jeżeli mówimy, że aktywny gminny powinien przodować, to jasne, że przodownictwo to będzie pełne, jeżeli wywiąże się w 100 proc. ze swoich obowiązków. Tylko całkowite wywiązanie się z obowiązkowych dostaw przez każdego chłopca gwarantuje 100 proc. wykonanie planu rocznego w skali gminy i powiatu. W ten sposób aktywności dadzą przykład całej wsi i pokażą innym, co to znaczy popierać całym sercem i w całej pełni nasz ustrój ludowy. A popierać ustrój ludowy, to znaczy wzmacniać pokój.

Pod.



Stale zwiększa się produkcja należycowskiej wody mineralnej, czerpanej ze znanego „Źródła miłości”. Na zdjęciu: pracownik rozlewni w należycowie, Franciszek Chudyń w czarnym mechanicznym chudym butelk-

Z życia partii

O bojową postawę członka partii

Jest kilka gromad w gminie Trzebieszów (pow. Łuków), które roczny plan dostaw zboża wykonały w małym procencie. Np. gromada Grochówka wykonała zaledwie 37 proc. planu, a Tęczki tylko 36 proc. Ogółem w gminie Trzebieszów nie rozpoczęło jeszcze dostaw zboża 507 gospodarstw. Cyfry mówią same za siebie, że w gminie tej praca polityczna jest niedostateczna, że wroga kulacka propaganda nie znajduje właściwej odprawy ze strony organizacji partyjnej.

W swoim sprawozdaniu na posiedzeniu Komitetu Gminnego delegat MS ob. Nowik stwierdził, że głównym powodem wstrzymywania się chłopów od dostaw są plotki kulackie, że wymiar zboża ma być zmniejszony oraz, że nie wolno będzie stosować sankcji karnych wobec opornych. Widać więc z tego, że do chłopów nie dofarlo oświadczenie wiceprezesa Rady Ministrów tow. Gede, który w sposób jasny powiedział, że żadnych zmian w wymiarze obowiązkowych dostaw nie będzie, ponieważ jest on oparty na realnych podstawach. Plakaty z oświadczeniem tow. Gede jeszcze w dniu 8 bm. leżały w gminie nierozesłane na gromady. Nie rozmawiał widocznie o tych sprawach z chłopami aktyw gminny, skoro pogłoski rozsiwane przez kulaków znajdują posłuch.

Organizacja partyjna w gminie Trzebieszów ma bezspornie osiągnięcia, jeśli chodzi o postawę członków partii. Na 25 podlegających obowiązkowym dostawom nie ma ani jednego członka partii, który by



Chłopi gromady Libiąż (pow. Chrzanów) jako pierwsi w swoim powiecie wykonali roczny plan dostaw zboża. Przyczyniła się do tego akcja propagandowa prowadzona głównie przez młodzież ZMP-owską. Jedną z form tej pracy były gazetki — „Błyskawice”, na których podawano nazwiska produjących w dostawach chłopów. (CAF — fot. Miedza)

swoich obowiązków nie wykonał. Jest to główna zasługa sekretarza KG tow. Cabana, który osobiście tych spraw doglądał, rozmawiał z poszczególnymi towarzyszami, wskazując im na obowiązek przodowania w odstawach. Tow. Caban wiele uwagi poświęca również aktywowi gminnemu. Zwłaszcza co tydzień narady, na których wysłuchuje sprawozdań, kieruje odpowiednimi towarzyszami do poszczególnych gromad itp. Dlaczego więc mimo to w gminie Trzebieszów jest nie najlepiej, dlaczego członkowie partii, którzy pierwsi wywiązali się nie potrafili pociągnąć za sobą bezpartyjnych?

Obowiązkiem członka partii jest nie tylko przodować w realizacji zobowiązań, ale zarazem mobilizować do tego chłopów bezpartyjnych, zwalczać wroga plotkę. Tymczasem w gminie Trzebieszów tego się nie robi. Na 5 gromadzkich podstawowych organizacji partyjnych żadna nie wykazuje większej aktywności. Najbardziej pracuje podstawowa organizacja w Miklusach, która ostatnio nie przeprowadza nawet zebrań. Oslabienie działalności podstawowych organizacji należy tłumaczyć przede wszystkim niedostateczną pomocą ze strony Komitetu Gminnego. Wysyłany w teren aktyw gminny całą uwagę koncentruje na tym, aby wspólnie z sołtysiem doprowadzić jakos do wykonania planu, jakgdyby nie wiedząc, że głównym jego zadaniem jest uaktywnienie podstawowej organizacji partyjnej i organizacji masowych, które w tym wypadku pomogłyby wykonać zadania gospodarcze. Pozostawione same sobie podstawowe organizacje, wyręczane w pracy politycznej przez aktyw, popadają w bezczynność, nie czują się odpowiedzialne za gromadę.

Podobnie przedstawia się sprawa organizacji masowych na terenie gminy Trzebieszów. Jak stwierdza sekretarz KG tow. Caban w ZSCH pracuje jedynie prezes gminny Wacław Siedź. Z kół gospodyń wiejskich tylko 2 przewodniczące Anieła Udziańska z gromady Rogale i Władysława Kryńska z Trzebieszowa. ZMP też nie może się poszczycić żadnymi osiągnięciami.

Komitet Gminny na swoje posiedzenia zaprasza przedstawicieli ZSCH, ZMP i KGW, ale też w tym sprawie się kończy. Brak jest stałej pomocy i opieki kołom terenowym, wskutek czego te z kolei nie interesują się zagadnieniami wsi. Weźmy dla przykładu Koło Gospodyń Wiejskich w Trzebieszowie II. Koło to jeśli chodzi o sprawy organizacyjne wykazuje wiele aktywności. Przeprowadzono szereg kursów, przystąpiło obecnie do konkursu hodowlanego, ale te same kobiety nie zwracają uwagi na to, że w tej gromadzie 40 chłopów nie rozpoczęło jeszcze obowiązkowych dostaw zboża

tak samo, jak nie zwraca na to uwagi miejscowa organizacja partyjna.

W gminie Trzebieszów jest liczny aktyw, który przy odpowiednim kierownictwie i ustawieniu go w pracy mógłby wiele zrobić. Tymczasem dzieje się tak, że wróg bezkarnie rozsiewa plotki, których nie ma kto zdemaskować i na faktach wykazywać ich kłamliwość.

Gdyby sięgnąć do źródeł niedociągnięć w pracy politycznej, trzeba przede wszystkim wskazać na niewłaściwy styl pracy Komitetu Gminnego, na brak kolektywności w pracy. Praca członków KG ogranicza się do uczestnictwa w posiedzeniach. Poza tym nikt nie ma przydzielonego zadania. Sekretarz sam kieruje aktywnym, obsługuje podstawowe organizacje partyjne, bierze udział w zebraniach organizacji masowych itp. Komitet Gminny nie ma nawet planu pracy i działła od przypadku do przypadku, od akcji do akcji.

Tow. Caban, sekretarz Komitetu Gminnego, to młody człowiek, postawiony niedawno na stanowisko sekretarza. Mimo szczerych chęci, brak mu jeszcze doświadczenia w politycznym kierowaniu gminą. Zwracał się już kilkakrotnie do KP prosząc o przysłanie instruktora, który by pomógł mu w ustawieniu i rozplanowaniu pracy, jednak dotychczas pomocy tej nie doczekał się.

Sytuacja na terenie gminy Trzebieszów wymaga wyłączonej pracy politycznej wśród chłopów. Szerzone przez kulaków plotki powodujące ociąganie się chłopów w dostawach muszą znaleźć właściwą odprawę. Cel ten osiągniemy wtedy, jeśli do pracy tej włączymy wszystkich członków partii i aktyw bezpartyjny.

J-rz

Edward Dubel

Dyrektor Lubelskiego Okr. Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi

Dotucz owiec zwiększy korzyści producenta i konsumenta

Co roku jesienią zwiększa się podaż owiec rzeźnych.

Z hodowli, która dość poważnie rozwinęła się po wojnie, wybiera się sztuki stare i zbrakowane, kierując je na sprzedaż do punktów skupu gminnych spółdzielni.

Jesienna podaż owiec jest często podażą żywiolowa i możliwe korzyści, osiągane ze sprzedaży, nie zawsze są kalkulowane przez rolnika.

Obecnie rolnicy w dużym stopniu starają się również regulować owcami swoje zobowiązania w zakre-

sie obowiązkowych dostaw żywca.

Gdy porównamy wyniki skupu owiec rzeźnych z roku 1952, to musimy stwierdzić, że na ogólną ilość zakupionych 10.739 sztuk, dostarczono w klasie „Ekstra” tylko 1.82 proc., w klasie I — tylko 10.37 proc., w klasie II — 29.27 proc., w klasie III — aż 42.29 proc. i w klasie IV — 16.05 proc.

Z powyższego wynika, że chudźca tj. owiec w klasie IV i III zakupiono ponad 58 proc.

Gdyby producenci zrozumieli, że przed sprzedażą należy owce dotuczyć, poprawiając w ten sposób ich wagę i klasę żywca, otrzymaliby wyższą cenę.

Na Lubelszczyźnie hodowla owiec nie stoi na wysokim poziomie. Te dziedziny traktuje się w gospodarstwie jako trzęcio lub czwartorzędne zagadnienie. Owce uważa się za dodatek w hodowli i trzyma się je przede wszystkim dla uzyskania wełny, a nie mięsa.

Czyż tylko wełna daje dochód rolnikowi? Owszem osiągnąć ze strzyż owiec zysk jest poważny, ale gdybyśmy jeszcze doprowadzali na punkty skupu owce dobrze opasane, to zysk ten byłby niewspółmiernie wyższy. Również większa byłaby ilość kilogramów mięsa owczego, dostarczanego dla regulacji dostaw obowiązkowych żywca.

Koszty żywienia owiec są dość niskie. Latem owce żywią się zieloną pasą się na różnego rodzaju nieużytkach rolnych, ugorach i w przydrożnych rowach. Jesienią i zimą owce zjadają liście buraczane, wtyłki z buraka cukrowego, różnego rodzaju kisonki zielone, wybierają ze słomy trawy, jedzą siano i inne pasze objętościowe. W ten sposób, byle jak odżywione owce, bardzo często dostarczane są jesienią na punkty skupu. Są niedotuczone.

Dlatego też należy przed sprzedażą postawić rzeźne sztuki na dotucz na okres około 50 dni.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeciętna waga owcy w zakupie wynosi 36 kg, zaś przez dopasanie przybędzie jej ponad 10 kg, to w sprzedaży znajdzie się sztuka 46—50 kilogramowa i wówczas uzyskuje

owca nie IV lub III klasę, a raczej klasę „Ekstra” lub I.

Wtedy różnica w cenie będzie duża, gdyż Gminna Spółdzielnia płaci za 1 kg owcy koźuchowej klasy „Ekstra” zł 5,70, klasy I — zł 5,30, a natomiast za 1 kg owcy koźuchowej klasy IV płaci się tylko 3,50 zł, a klasy III — zł 4,40. Przy wyższej wadze i lepszej klasie owcy sprzedawca zyskuje ponad 100 proc. początkowej wartości owcy.

Paszę soczystą, którą można najłatwiej uzyskać prawie w każdym gospodarstwie, szczególnie jesienią są wtyłki buraka cukrowego. Na 1 sztukę w ciągu doby, najlepiej stosować w dotucz owiec następujące dawki:

wtyłki kisono	— 4 kg
otręby żytnie	— 0,4 „
siano	— 0,75 „
słoma	— 1 „

Zamiast wtyłków kisono można stosować suszone w ilości 0,6 kg na dozę. Do karmy należy dodawać kredę szlamowaną w ilości 1—2%. Wagi paszy i nieco soli kuchennej. Owce, po wstawieniu na dotucz należy z reguły ostrzyż z wełny. Powinna być to zwykła strzyża jesienna. Owce, wstawione na dotucz z wełną, po pewnym czasie leniejają i skórka przez to traci na wartości.

Dotucz owiec winien odbywać się w ciepłym i suchym chlewie, gdyż przy skarmianiu wtyłków, które są paszą soczystą, ściółka jest często mokra, co z kolei może wpływać w pewnym stopniu na kulturalność sztuk dotuczanych (tzw. zanokcice).

Jednym z pierwszych warunków dla rolników, stawiających owce na dotucz, jest niedopuszczanie maciorak do zakacania się, gdyż wartość odżywcza mięsa jest wówczas bardzo niska.

Ambicją, a także dobrze zrozumianym interesem wszystkich rolników — hodowców owiec, kierowników ferm hodowlanych majątków PGR i spółdzielni produkcyjnych winno być dostarczanie do sprzedaży owiec rzeźnych o wyższych klasach, nie w charakterze braków i chudźca.

Zgospodarstwowaniu, a konsumentowi dostarczy więcej i lepszej jakości mięsa baraniaka.

Wł. Wołoch

Kierownik Wydziału Rolnego Prezydium PRN w Lublinie

PGR w Węglinie zakończył wykopki

Dzięki zastosowaniu nowych form agrotechnicznych i racjonalizatorstwa w pracy zespołowej, wykopki buraka cukrowego w PGR Węglin zostały już zakończone. Po raz pierwszy w tym roku kierownictwo tegoż gospodarstwa przy sprężeniu buraków zastosowało ręczne ogławianie i wyorywacze konne.

Przy zastosowaniu ogławiaczy i wyorywaczy, jak stwierdza kierownik PGR, przy sprężeniu buraków cukrowych na jeden hektar wypadło 17 dniówek pracy, podczas gdy przy obróbce ręcznej rokrocznie potrzeba było 50 dni pracy.

Tą siłą ludzką — mówi kierownik gospodarstwa, która w roku ubiegłym przy ręcznej obróbce sprzątnęła 1 hektar buraków, to w tym roku, dzięki zastosowaniu nowych metod pracy, wykopaliliśmy 3 ha.

Pierwszą czynnością przy sprężeniu buraka cukrowego było ogławianie buraków przy pomocy specjalnego ogławiacza ręcznego, składającego się z dwóch zasadniczych części, a mianowicie, stalowego noża i odrzutowego koszyczka.

Pracownicy ustawiają się na dzie sięciu rzędach buraków w ten sposób, że z pierwszych pięciu rzędów ścięte liście odrzucane są w prawą stronę, zaś z następnych pięciu rzędów ku lewej stronie. Po ogłowieniu

buraków z liści zostały puszczone wyorywacze (wyorywacz pracuje przy sile pociągowej jednej pary koni), a następnie zastosowano ciężką brzoję. Aby bronowanie było skuteczne i nie powodowało kaleczenia buraków, dano je wzdłuż rzędów.

W pracy tej kierownictwo PGR przysła z pomocą cukrownia lubelska, wypożyczając wyorywacze, jak również zaopatrzyła tamtejszy PGR w ogławiacze ręczne po nader niskich cenach (cena jednego ogławiacza wynosi 22 zł 50 gr). La spularyzowania nowych form i metod pracy przy rozpoczęciu wykopków został zorganizowany praktyczny pokaz sprzętu buraków, w którym wzięło udział ponad 20 indywidualnie gospodarujących rolników i kilku członków spółdzielni produkcyjnych.

Wielka szkoda, że nowymi formami pracy agrotechnicznej mało się interesują spółdzielnie produkcyjne, które częstokroć mają duże trudności przy wykopkach buraków i w dalszym ciągu dokonują sprzętu buraków cukrowych po staremu, tymi formami pracy, jakie stosowali w gospodarstwie indywidualnym. Spółdzielnie produkcyjne w trosce o zwiększenie dochodu na każdą dniówkę obrachunkową, a zmniejszenie

kosztów produkcji, winny w pierwszym rzędzie korzystać z nowych metod agrotechnicznych. Jakże to daje korzyści, pokażemy na przykładzie.

Spółdzielnia produkcyjna w Milejowie posiada do sprzętu 9 ha buraków cukrowych. W tejsze spółdzielni są narzekania ze strony przewodniczącego spółdzielni na brak ludzi do pracy. Mimo to, spółdzielnicy z Milejowa w dalszym ciągu stosują wykopki buraków cukrowych sposobem prymitywnym. Przy tej przestarzałej formie pracy, przy wykopkach buraków cukrowych potrzeba 450 dniówek obrachunkowych, zaś przy zastosowaniu ogławiaczy ręcznych i wyorywaczy konnych przy sprężeniu 9 ha buraków zużyłoby 155 dniówek obrachunkowych.

Przykład spółdzielni produkcyjnej w Milejowie nie jest odosobniony, ponieważ i inne spółdzielnie nie stosują jeszcze nowych metod agrotechnicznych. Oczywiście nie jest to ich wyłączną winą. Za taki stan rzeczy ponoszą również winę agronomowie POM i służba rolna.

Wprowadzenie nowych metod sprzętu buraków nie odnosi się wyłącznie do gospodarstw socjalistycznych. Winni stosować je także indywidualnie gospodarujący rolnicy,

W. Zawodczkow

Północna czereśnia i jej twórcy

Miczurinowska nauka agrobiologiczna szeroko otworzyła drogę na północ wielu nowym roślinom.

Tietierew pochodzi z rodziny rolniczej. W okresie wojny domowej starsi jego bracia poszli na front.

Tutaj ujawniły się nieprzeciętne zdolności młodego chłopca i jego zamiłowania. Z zapalem studiował on świat roślin.

Między komsomolcem Filipem Tietierewem i wielkim uczonym nawiązała się stała korespondencja.

Gdy Tietierew ukończył szkołę, Miczurin zaproponował mu pracę w swoim ośrodku doświadczalnym.

Zarówno w latach studiów, jak i później, gdy stał się samodzielnym pracownikiem naukowym, Tietierew nigdy nie zapomniał nauki Miczurina.

W roku 1932 Tietierew zorganizował ekspedycję na Daleki Wschód; ekspedycja ta w ciągu czterech miesięcy studiowała florę tajgi Ussurijskiej i Amurskiej.

dnieniem używane w przemyśle cukrowniczym, że winogrona amurskie nadają się do wyrobu win.

Po powrocie z Dalekiego Wschodu Tietierew rozpoczął aspiranturę w Wszechzwiązkowym Instytucie Hodowli Roślin w Leningradzie.

Dawniej czereśnie rosły w ZSRR tylko w południowych rejonach kraju. Wiele trudu włożył Miczurin, aby przesunąć strefę hodowli tego drzewa owocowego dalej na północ.

Na długo przed doświadczeniami Tietierewa czyniono próby hodowli czereśni w obwodzie leningradzkim i w Karelii.

Owoce czereśni dojrzewają w końcu wiosny. Tietierew wyhodował wczesne, średnie i późne odmiany

ny czereśni, przedłużając okres owocowania czereśni o przeszło dwa miesiące — od początku lipca do drugiej połowy września.

Za wychowanie północnej czereśni Filip Tietierew odznaczony został Nagrodą Stalinowską.

Obecnie Tietierew jest kierownikiem wydziału sadownictwa w Wszechzwiązkowym Instytucie Hodowli Roślin.

Iwan Miczurin polecił swoim naśladowcom wyhodowanie krzyżówki wiśni z migdałem.

W Pawłowsku prowadzone są obecnie prace nad wyhodowaniem północnej odmiany moreli.

Tak oto uczeń radziecki wypełnia testament swego wielkiego nauczyciela, Iwana Miczurina, w dziedzinie przesuwania coraz dalej na północ granic uprawy poszczególnych roślin.

Interwencje »Sztandaru Ludu« skutkują

Dnia 5. IX. br. zamieściliśmy artykuł pt.: „Machnów, jego ludzie i problemy”, gdzie opisaliśmy stosunki, jakie panują w Zespole PGR Machnów.

W odpowiedzi Okręgowy Zarząd PGR w Lublinie zawiadamia nas, że w Zespole PGR Machnów dokonano zmiany dyrektora, co wpłynie na poprawę sytuacji.

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 8. VIII. br. pt.: „Gospodarstwu Rybackiemu w Łabuniach należy pomóc” Centralny Zarząd Rybackstwa wyjaśnił, że obawa ob. Terasińskiego, że narybek zmarnuje się, była słuszna, gdyż prace remontowe stawu wykonane zostały z usterkami.

Na skutek naszej notatki usterki usunięto, staw został żarybiony. Centralny Zarząd Rybackstwa specjalnie zaopiekuje się Zespołem w Łabuniach.

Dnia 18. VIII. br. zamieściliśmy notatkę: „Kradzież, czy pomyłka”, mówiącą o pracownikach G.K.S. Adamów (którzy nie wypłacili należnej kwoty chłopu za dostarczonego bekona).

Rewizja przeprowadzona na naszą interwencję przez Oddz. Narodowego Banku Polskiego w Zamościu wykazała, że personel G.K.S. od dłuższego czasu okradzał chłopów, narażając ich na wiele strat.

Sprawa została przekazana Prokuraturze Powiatowej w Zamościu, a winni staną niebawem przed sądem.

W związku z notatką z dnia 5. VIII. br. pt.: „Ku uwadze MRN — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej” — w której pisaliśmy o ostach zarastających działnicę Kalinowszczyzna, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej komunikuje, że zostało zlecone Miejskiemu Zarządowi Zieleni w Lublinie usunięcie ostów na całym obszarze dzielnicy Kalinowszczyzna.

Dnia 4. VIII. br. w rubryce „Dla czego” umieściliśmy korespondencję mówiącą, iż pracownicy GS w Faj-

ślawicach, pow. Krasnystaw, nie przestrzegają dyscypliny pracy. Dotyczyło to zwłaszcza ob. Mariana Ruszniaka.

Sprawą tą zajęła się PRN w Krasnymstawie, która zawiadamia nas, iż pracownik GS w Fajslawicach ob. Marian Rusznik w wyniku przeprowadzonego dochodzenia został zwolniony z pracy.

W odpowiedzi na notatkę w prasie „Dlaczego nie ma go-pody w Karczmiskach”, tamtejsze Prezydium PRN komunikuje, że przez GS otrzymał polecenie natychmiastowego zlikwidowania knajpy pod „Kością Grzywą”, znajdującej się w podwórzu spółdzielni.

Podobnie została przeprowadzona kontrola w sprawie ob. Tolejka — członka zarządu GS w Rudniku, o którym pisaliśmy „Na tapecie”, w dniu 4. VIII. br.

Za łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy ob. Tolejek został zwolniony dyscyplinarnie.

List naszego korespondenta z Końskowoli zwrócił uwagę na fakt, że Prezydium GRN nie dba o wygląd estetyczny placu przy głównej ulicy.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej zawiadamia nas, że po ukazaniu się notatki plac został oczyszczony z chwastów, a w przyszłości obsadzi się kłomby kwiatami.



CZWARTEK 15 października 1953 r.

PROGRAM I.

Godz. 7.00 Dziennik, 7.55 Wiadomości, 8.04 Koncert, 9.15 Muzyka, 11.15 Audycja dla klasy III, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert, 15.25 Program dnia, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Dziennik, 17.00 Z życia ZSRR, 17.30 Muzyka ludowa, 17.35 Muzyka, 18.00 „Mikrofonem po kraju”, 18.15 „Muzyka dla waszkiści”, 18.45 Na fali humoru i satyry, 19.15 Na młodzieżowej antenie, 19.45 Audycja dla wsi, 20.00 Dziennik, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.45 „Listy z Dalekiego Wschodu” — odcinek rep. 21.05 Audycja dla nauczycieli, 21.20 Muzyka operowa kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 22.05 Muzyka taneczna, 23.00 Ost. wiadomości.

PROGRAM II.

Godz. 7.50 Program dnia, 7.55 Wiadomości, 8.00 Koncert, 14.00 Program dnia, 14.10 Słuchowisko dla kl. I, 14.30 Słuchowisko dla kl. VII, 15.00 Wiązanka melodii, 15.10 „Bateria naszych czasów” — fragment powieści 16.00 „Swojskie melodie” — gra zespołu harmonistów, 16.20 Utwory Rimskiego-Korsakowa, 16.45 Pogadanka sportowa, 17.00 Wiadomości, 17.15 Muzyka, 18.00 Felieton literacki, 18.10 Z cyklu: „Wybitni artyści radzieccy”, 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”, 18.50 Koncert Chóru Różności Wrocławskiej, 19.10 Pogadanka in. formacyjna dla słuchaczy radiowego kursu języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Dla każdego coś miłego”, 20.35 Stan pogody, 21.00 Dziennik, 21.26 Wiadom. sportowe, 21.32 „Słowniczek muzyczny”, 22.10 „Wójt wólhorski” odc. pow. 22.20 Z cyklu: „Symfonie Dworzaka”, 23.00 Muzyka operowa, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czytelnicy piszą

Dwa ogłoszenia — dwa światy

„Sierota, prawnik od lat kilku bez pracy, niekorzystający z żadnej pomocy, będąc w ostatniej nędzy, prosi w imię miłosierdzia 1łtościwe serca o danie mu pracy biurowej, korespondencyjnej — względnie zapomogi pieniężnej, czy też w starym ubraniu czy bieliznie...”

Co to? Czytamy dwukrotnie, oczom nie wierząc. Wreszcie patrzynny na tytuł pisma i rok wydania: „Kurier Lubelski” 1932 r. I naraz wszystko rozumiemy. Mamy do czynienia po prostu z jednym z ogłoszeń zamieszczanych codziennie w prasie przedwojennej, ogłoszeń pisanych z ostatnią nadzieją na uzyskanie pracy.

Można, przeczytawszy to oskarżające ogłoszenie rozpisze się długo i mądrze o sytuacji ludzi pracy w ustroju kapitalistycznym. Można przypominieć, że rokrocznie w Polsce przedwrzesniowej 400 tysięcy ludzi pozostawało bez środków do życia.

Czasem jednak, żeby dobrze zrozumieć poznany fakt, wystarczy go porównać z innymi. Weźmy pierwszą z brzegu gazetę i przeczytajmy uważnie ostatnią stronę tam, gdzie znajdują się ogłoszenia:

„Inżynierów, techników, st. księgowego, referenta personalnego, referenta administracyjno - gospodar-

czego, referenta produkcji i bezpieczeństwa ruchu, inspektora kontroli technicznej, majstrów, wiertniczych, kierownika warsztatu poszukuje Zjednoczenie Robót Wiertniczych i Fundamentowych” — czytamy obójnie jedno z wielu ogłoszeń, ofiarujących pracę. A jeżeli zastanowimy się głębiej nad przyczynami i konsekwencjami, jakie wypływają z obydwu ogłoszeń, ujrzymy w ich zestawieniu skróctowy, ale jakże wymowny obraz przemian, jakie nastąpiły w życiu naszego narodu w ciągu kilku lat władzy ludowej.

Bar

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI

za pośrednictwem akcji „PACZEK PEKAO” dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy. Zlecenia i wpłaty przyjmują: w New - Yorku PEKAO TRADING CORPORATION, New-York 4, 25, Broad Street, room 1624 w Paryżu BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Paris IX, 23 rue Taitbout. Tą drogą można otrzymać: materiały, włóczki, meble, cement, cegły, złoto dentystyczne, obrączki, artykuły kosmetyczno-galanteryjne, pończochy nylonowe, wieczne pióra, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta. Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, u. Mazowiecka 14

ZAWIADAMIAMY

naszych wszystkich odbiorców, że z dnem I.X.1953 r. biura CENTRALI HANDLOWEJ ŻELAZA I STALI „Centrostal” ul. Startowa 10 zostały przeniesione na ul. Garbarską Nr 2. Telefon 41 15. 602/K

Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 8 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/94/53 zmieniono nazwisko rodowe Wróbla Edwarda s. Zdzisława-Józefa i Anieli z Zaśków ur. w dniu 9 maja 1928 r. w Józefowie, gm. Aleksandrów, pow. Biłgoraj obecnie zam. w kol. Adampol, gm. Mełgiew, pow. Lublin na nazwisko Wróblewski. 789/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 8 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/108/53 zmieniono nazwisko rodowe Czyżana Kazimierza s. Jakuba i Katarzyny z Dudków ur. w dniu 6 lipca 1925 r. w Felczynie, gm. Jaszczów, pow. Lublin obecnie zam. w Rudniku, gm. Wólka, pow. Lublin na nazwisko Cyrankowski. 790/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 10 września 1953 r. L. dz. Sa. II-38/48/53 zmieniono nazwisko rodowe Kohlera Rudolfa s. Grzegorza i Katarzyny z Schiecków, ur. w dniu 31 sierpnia 1891 r. w Jarosławiu, woj. rzeszowskie obecnie zam. w Gościńskowie, pow. Kraśnik na nazwisko Rzeczycki. Zmiana nazwiska rozciga się na żonę Wiktorię z Drewniaków. 788/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 31 lipca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/139/53 zmieniono nazwisko rodowe Klepki Czesława s. Antoniego i Józefy z d. Mazurek, ur. 15 lipca 1926 r. w Lublinie, obecnie zam. w Lublinie, ul. Kalinowszczyzna 57 m. 4 na nazwisko Klepszewski. 658/GP

Pracownicy poszukiwani

STARSZEGO KSIĘGOWEGO zaangażuje od 1 listopada br. DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ GAZOWNIA w Lublinie, ul. Gazowa 9. 601/K

TOKARZY KWALIFIKOWANYCH, FREZORÓW I ŚLUSARZY zatrudni od zaraz FABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH im. Bolesława Bieruła w Lublinie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry FSC. Lublin, ul. Mełgiewska 7/9. Wybitnym fachowcom zapewniamy mieszkanie. 609/K

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy zatrudni od zaraz PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI w Lublinie, ul. Pstrowskiego 13. Warunki płacy według Układu Zbiorowego. 610/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej; Wojciechów na nazwisko Karbowiczek Michał. 1436G Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Kostrzevska Krystyna. 1437G Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Rybitwy, dowód też samociel konia. Nazwisko posiadacza Czopek Antoni. 782P Skradziono przepustkę stacji Nr 3237 na teren FSC na nazwisko Żurek Marian. 1434G Zgubiono przepustkę stacji na teren Lubelskich Złaków Micanych na nazwisko Dyrka Jan. 1435G Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UMCS na nazwisko Stochmal Albert. 1428G

Zgubiono kwit Nr 1563 z 27 czerwca 1953 r. wydany przez sklep komisowy Nr 21 MHD w Lublinie na nazwisko Sołkiewicz Stanisław. 1439G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zakrzówek na nazwisko Gryta Zofia. 1440G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gm. Ułęz, pow. Garwolin na nazwisko Durkiewicz Janina. 783P

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie za dowód osobisty, kartę powołania do wojska, wydana przez WKR Kraśnik, prawo jazdy kat. III wraz ze świadectwem, zaświadczenie z pracy na nazwisko Głab Marian. 784P

Zgubiono legitymację uprawy tytoniu Nr 250/48 na nazwisko Żurek Jan, zam. gromada Gorzków. 786P

Zgubiono legitymację służbową Nr 00200 wydaną przez Dyрекcję Okręgową Poczty i Telekomunikacji Lublin, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Domański Jan. 787P

Zgubiono dowód rejestracyjny motocykla marki SHL Nr 2146, własność PGR Hruszów, p-ta Rejon wlec. 781P

ROZNE

Kto zna miejsce pobytu Danuty Karwat — proszony jest powiadomić Bogdanę Karwat, zam. Kominarów, pow. Tomaszów Lub. 785P

NAUKA

Okazał Stenografii wyuczam szybko listownie. Gwarancja. Trepka, Bydgoszcz, Ossoliński 11. 599K

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 14 skrytka 163. 591K

Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej?

Marsze jesienne w obiektywie



Smysłów utrzymał przodownictwo w turnieju kandydatów

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego kandydatów dogrywano odłożone partie. Największe zainteresowanie wzbudziła dogrywka odłożonej partii Kotowa (ZSRR) z Reszewskim (USA). Po ciekawej grze radziecki szachista zmusił Reszewskiego do poddania się.

Nie wznawiając gry Heller (ZSRR) uznał się za pokonanego w odłożonej partii ze Smysłowem (ZSRR), podobnie jak Najdorf (Argentyna) w partii z Awerbachem (ZSRR). Gligoric (Jugosławia) wygrał z Euve (Holandia).

Remisami zakończyły się partie: Tajmanow (ZSRR) — Szabo (Węgry), Bronshtein (ZSRR) — Stahlberg (Szwecja), Keres — Kotow (oba ZSRR), Bolesławski — Bronshtein (oba ZSRR), Szabo (Węgry) — Najdorf (Argentyna). Remisem zakończyła się również partia Szabo (Węgry) — Gligoric (Jugosławia).

Po 23 rundach w turnieju prowadzi Smysłów (ZSRR) — 13,5 pkt. (po 21 grach), przed Reszewskim (USA) — 13,5 (po 22 grach), Bronshteinem i Keresem (oba ZSRR) — po 13 pkt. (po 22 grach).

Mgr Tadeusz Radomański

Sekretarz Sekcji Hokeja na Lodzie WKKF w Lublinie

Przed sezonem hokejowym

W nadchodzącym sezonie sportów zimowych na terenie Lubelszczyzny szczególnie interesująco zapowiadają się rozgrywki w hokeju na lodzie. Reorganizacja systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski seniorów i juniorów, utworzenie I i II Ligi hokejowej uatrakcyjni mistrzostwa okręgowe, przyczyni się do podniesienia poziomu gry i zdopinguje zreszczenia do jak najlepszego przygotowania drużyn.

Po letnim okresie przygotowawczym wzmocniliśmy w stadium przygotowania technicznego, kondycyjnego i teoretycznego hokeistów. Dlatego też zreszczenia, w oparciu o biletyn szkoleniowy Rady Trenerów Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF, powinny jak najszybciej przystąpić do zorganizowania stałej zaprawy na boisku i sali. Tylko przez ciągłe i regularne ćwiczenia elementów gry i w oparciu o poprawną taktykę można dojść do właściwego przygotowania zawodników do trudnej i wymagającej wysokiej techniki gry jaką jest hokej na lodzie.

Większą niż dotychczas uwagę należy zwrócić na pracę wychowawczą i zapoznać zawodników z prawidłami gry tak, aby zespół wychodzący na lodowisko był wszechstronnie przygotowany do mekskiej, ale prawdziwie sportowej walki. Ponieważ w bieżącym sezonie mistrz klasy A naszego okręgu będzie walczył o wejście do II Ligi hokejowej będziemy świadkami ciekawych zawodów o mistrzostwo klasy A. Najlepsi juniorzy wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, stąd też na kolach sportowych ciąży nowy obowiązek — wychowania i wyszkolenia zespołów młodzieżowych. Równie ciekawie zapowiadają się międzymiastowe spotkania o Puchar Polski, które mieszkańcom naszego miasta pozwolą obejrzeć czołowe zespoły kraju.

Lublin, posiadający w tej chwili dwa lodowiska hokejowe: OWKS i Ognia, powinien należycie przygo-

Dział Sportowy odpowiada

Ob. Mieczysław Rak, ob. Zdzisław Palicki — nadesłane materiały wykorzystamy w najbliższym czasie.

Ob. M. Starykiewicz — poruszoną przez Was sprawę krzywdzących kwalifikacji piywaków Hrubieszowa na mistrzostwach województwa przez kazaliśmy na drogę interwencji. O wyniku powiadomimy listownie. Pozostałe materiały wykorzystamy.

tować się do nadchodzącego sezonu. Na zreszczenia spada obowiązek wczesnego przygotowania lodowisk tak, by już z nastaniem pierwszych mrozów można było przystąpić do treningów na lodzie. Najpóźniej w listopadzie wszystkie urządzenia potrzebne do gry — bandy, oświetlenie, szatnie, bramki, łopaty oraz sprzęt osobisty powinny być skompletowane i zdadne do użytku.

I wreszcie — koniecznym warunkiem właściwego przygotowania do nadchodzącego sezonu jest ścisła współpraca i powiązanie organizacyjne zreszczeń z sekcją hokeja na lodzie WKKF.

Dalsze zwycięstwa lekkoatletów ZSRR

W 8.10,8 min. przebiegł 3 km. Kuc



Wiatr, osiągnięto na ogół słabsze wyniki.

W miastach szwedzkich Upsali i Orebro odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników ZSRR.

W Orebro wystąpił również lekkoatleta Norwegii, zaś w Upsali — Finowie.

Ze względu na fatalne warunki atmosferyczne (zimno i silny wiatr), osiągnięto na ogół słabsze wyniki.

Niespodzianka zawodów w Orebro była porażka rekordzisty świata w rzucie młotem Strandli (Norwegia) z Krivonosowem (ZSRR). Zawodnik radziecki osiągnął 58,86 m, zaś Strandli — 58,10.

Ze Szwedów najlepiej (wypadła zawodniczka Larkin, uzyskując w skoku wwyż 161 cm, co jest nowym rekordem Szwecji). Konkurentką jej wygrała Czudina (ZSRR) tym samym wynikiem.

W innych konkurencjach zwyciężyli: 200 m — Wolfbrandt (Szwecja) — 22,6 przed Sana-dze — 22,6 i Kalajewem — 22,7.

Bieg 400 m ppl. wygrał Litulew — 52,2 przed Erikssonem (Szwecja) — 54,8.

W rzucie oszczepem zwyciężył Kuźniecowa — 69,74 przed Daniellsem (Norwegia) — 63,35.

Pchnięcie kulą kobiet wygrała rekordzistka świata Zybina — 15,37.

Na zawodach w Upsali wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy radzieccy.

Na czono wyników wybiła się doskonały rezultat Kucy w biegu na 3000 m. Doskonały długodystansowiec radziecki wynikiem 8.10.8 min. ustanowił rekord ZSRR.

Grigalka wygrał kulę — 16,74 i dysk — 50,45. Suchariw 200 m — 22,3, a Cybulenko rzut oszczepem — 73,80.

W konkurencjach kobiecych Dwaliszwill wygrała bieg na 60 „ w czasie 7,7 i 100 m w 12,3. Ponomarowa — rzut dyskiem — 45,47.

18 b. m. Puchar Miast w lekkoatletyce

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wojewódzkie zawody lekkoatletyczne pn. „Puchar Miast” o nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Zawody odbędą się w trzech grupach.

Grupa I — organizator PKKF Chełm. Startują reprezentacje Białej Podl., Zamościa, Lublina m., Puław i Chełma.

Grupa II — organizator PKKF Bilgoraj. Startują: Kraśnik, Tomaszów, Krasnostaw, Hrubieszów i Bilgoraj.

Grupa III — organizator PKKF Lublin. Startują: Lubartów, Radzyń, Włodawa, Łuków i Lublin powiat.

Program konkurencji męskich obejmuje: bieg 100 i 1500 m, 4x200, skoki w dal i wwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą.

Na konkurencje kobiece złożą się: biegi 100 i 400 m, 4x100 m, skoki w dal i wwyż, pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

Talent, którym trzeba się zainteresować

Jak donosi nasz korespondent Edward Skrok we wsi Latyczyn w pow. zamojskim mieszka nieprzeciętny talent w skoku w dal. Jest nim dwudziestokilkuletni Marcin Dunalski, który na prowizorycznym skoczni osiąga skoki w granicach 6,50 m. Tym nieprzeciętnym talentem powinny natychmiast zainteresować się PKKF i Rada Powiatowa LZS w Zamościu, umożliwić mu rozwinięcie umiejętności i start w nadchodzącym Pucharze Miast.

Spartak — Rapid 4:0

13 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się mecz piłkarski między mistrzem ZSRR — Spartakiem (Moskwa) i przodownikiem II-gi austriackiej Rapidem (Wiedeń). Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Spartaka 4:0.



Roland Drozd w akcji.

Na boiskach, bieżniach i salach gimnastycznych OWKS narodził się niejeden talent sportowy. Tu uczyli się sportowego abecadła liczni żołnierze i garnący się do sportu młodzi chłopcy i dziewczęta, tu pod opieką ofiarnych działaczy i instruktorów krepili i zdobywali sławę. Wielu z nich znamy doskonale. Nieraz gorąco oklaskiwaliśmy ich sportową walkę i nie jeden raz razem z nimi przeżyliśmy porażkę i przyrzekali rewanż.

Dla tysięcy lubelskich sportow-

Wychowanie fizyczne i sport stały się w Ludowym Wojsku Polskim częścią bojowego i politycznego wyszkolenia żołnierza.

Stala i troskliwa opieka, jaką otacza sport ludowe dowództwo gwarantuje, że wielu spośród tysięcy żołnierzy sportowców wyrasta na mistrzów, że zawodnicy pionu wojskowego osiągną coraz to lepsze wyniki.

Jedną z takich kuźni, gdzie dzięki opiece państwa i własnej wytrwałej pracy wyrastają kadry świetnych zawodników — jest lubelski Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy.

Wychowało ich Ludowe Wojsko O dziewczętach i chłopcach z OWKS



uprawianiu sportu. Co najmniej trzy razy w tygodniu trenuje na bieżni stadionu OWKS a w dni zawodów odnosi tam zasłużone zwycięstwa.

O młodych kolarzach OWKS sły-szy się ostatnio coraz więcej. Ale sukcesy BUGALSKIEGO, KRÓLIKOWSKIEGO, MAZURKA, TROCHANOWSKIEGO, JURKA, KASPROWICZA i SZCZURA nie przeszły same. Tajemnica czwartego miejsca w drużynowych mistrzostwach Polski, doskonała postawa w Wyścigu Dookoła Polski — to ciężkie liczące nieraz ponad 100 km „przejażdżki”, żołnierski hart, jaki zdobyli w wojsku i wytrwała praca ich trenera Tuory.

ROLAND DROZD — dziś podoficer WP przed dwoma laty z dumą opowiadał kolegom, że upora się z „dwanastką” w trójskoku. Teraz regularnie skacze o dwa metry dalej a najlepszy jego wynik — 14 m 37 cm. Na swoim koncie ma 3 rekordy OW, tytuły mistrza i wicemistrza WP. — Prawdziwego sportu nauczyłem się w wojsku — opowiada Drozd. — Oprócz wielu innych wartości dało mi ono wysoką sprawność fizyczną.

Takich jak ci wychowało Ludowe Wojsko Polskie, wychował wojskowy sport wielu. Wyróili na dobrych obywateli i wzorowych sportowców. Na ich przykładzie uczyć się będą tysiące młodzieży, która teraz tak, jak niedługo oni, marzy o sportowych laurach. (V).



Dziewczeta OWKS defilują w czasie otwarcia Spartakiady OW.

»Start« Nałęczów — »Kolejarz« Zamość 3:2 w siatkówce

W ubiegłą niedzielę w spotkaniu piłki siatkowej »Start« Nałęczów pokonał »Kolejarz« Zamość 3:2, w poszczególnych setach 15:9, 16:14, 12:15, 9:15, 15:10. (M. P).

»Dniem Sportowca« uczcili studenci 10-lecie Wojska Polskiego

Na program „Dnia Sportowca” zorganizowanego przez lubelski AZS dla uczczenia 10-lecia powstania Wojska Polskiego złożyli się marsze jesienne, w których udział wzięli 974 osoby, w czym prawie 500 kobiet, zawody lekkoatletyczne i wieczornica sportowa.

W zawodach lekkoatletycznych, które stały na niezłym poziomie, startowało ponad 50 zawodników i zawodniczek.

Z ciekawszych wyników notujemy:

KOBIETY:
100 m — 1) Jochemko — 14,4 sek. 2) Opalińska — 14,6 sek. 3) Gontarczyk — 15,2 sek.
200 m — 1) Sopoćko — 1,35,7; 2) Jakubiak — 1,36,9; 3) Sent — 1,38,8.
4x100 m — Akademia Medyczna w czasie 50 sek. (nowy rekord okręgu AZS), 2) UMCS, 3) KUL.
Skok w dal: — 1) Jochemko — 432 cm, 2) Sidor — 377 cm.
Rzut granatem: — 1) Rypulak — 37,80 m; 2) Jochemko — 36,32; 3) Chruszczewska — 35,80 m.

MĘZCZYŹNI:
100 m — 1) Niestrój — 11,8; 2) Białicki — 12,3; 3) Jarosz — 12,5.
200 m ppl.: — 1) Niestrój — 27,8, 2) Białicki — 30,2; 3) Koziołek — 31,3.

1000 m: — 1) Poznański — 2,57,3; 2) Wę-lach — 2,57,7; 3) Szczypa — 2,59,2.
4x200: — 1) KUL — 1,40,4; 2) UMCS — 1,43,8; 3) AM — 1,44,6.

Skok w dal: — 1) Łupina — 596, 2) Ro-staniewski — 591, 3) Czarniecki — 575.

Rzut granatem: — 1) Szczekała — 63 m; 2) Roslaniewski — 59,70, 3) Górka — 56,45.

W spotkaniu piłki siatkowej Spółnia pokonała AZS 3:2 (15:6, 15:7, 10:15, 9:15, 15:12).

Koło Sportowe przy MPK najlepsze w wieloboju

Wśród kół sportowych ZS Ogniwko współzawodniczących w masowym wieloboju sportowym przoduje koło przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Dotychczas w wieloboju startowało 183 członków koła w tym 12 kobiet. Drugie miejsce zajmuje koło przy Prezydium WRN 147 osób, trzecie — koło przy ZEOU — 44. Ogółem na terenie Lublina startowało w wieloboju 560 członków Ogniwka — w tym 114 kobiet.